Oświadczenie złożone
przez senator Ewę Matecką
na 27. posiedzeniu Senatu
w dniu 22 stycznia 2025 r.

Oświadczenie skierowane do minister kultury i dziedzictwa narodowego Hanny Wróblewskiej

Współczesna demokracja, która z definicji wspiera wolne media, musi dziś w sposób trwały i jednoznaczny rozstrzygnąć problem związany z hegemonią medialnych gigantów oraz groźbą uzależnienia ekonomicznego mediów lokalnych od różnych form zewnętrznego lobbingu. Niestabilność finansowa tytułów, którym w przeszłości udało się utrzymać jako bytom niezależnym, sprawiała, że nierzadko pozbawiane były skutecznych mechanizmów obronnych. Z minionych 8 lat znane są bowiem przypadki, w których krytyczny stosunek wobec niektórych włodarzy skutkował chociażby odcięciem danego wydawcy od publikacji miejskich czy gminnych ogłoszeń. Poddanie lokalnych mediów podobnym naciskom oznaczało de facto swoistą formę cenzury, o tyle niebezpieczną, że zawoalowaną i niedostrzeganą przez przeciętnego odbiorcę. Przywracając po 8 latach standardy demokratyczne, musimy więc zadbać o stworzenie skutecznych mechanizmów zabezpieczających przed powrotem do takich złych praktyk, o których informowali mnie przedstawiciele mediów z mojego regionu. Problem ten udało się już rozwiązać w wielu krajach europejskich, m.in. w Austrii, Francji, Wielkiej Brytanii czy w państwach skandynawskich. W każdym z tych przypadków brano pod uwagę specyfikę rynku medialnego z uwzględnieniem możliwych wpływów zewnętrznych na publikowane treści. Co jednak łączy wszystkie te rozwiązania w tych krajach, to ich prawne umocowanie poprzez odpowiednie zapisy ustawowe oraz realne wsparcie ekonomiczne omawianych podmiotów. W Polsce również jest potrzeba systemowego i konsekwentnego dofinansowania mediów lokalnych, szczególnie wobec postępującej marginalizacji niezależnych nadawców i wydawców oraz wspomnianych już prób nacisków, jeśli chodzi o kształt i treść zamieszczanych informacji.

W tym kontekście zwracam się z zapytaniem, czy rząd podjął już prace nad programem wsparcia tego segmentu rynku medialnego, a jeśli tak, to jaki jest zakres tych prac oraz stan ich zaawansowania, a także czy zaplanowane zostały konsultacje społeczne z samymi zainteresowanymi. Problem zdecydowanie należy uznać za pilny, jako że niezależne lokalne tytuły sukcesywnie znikają z rynku, zawężając tym samym kanał informacyjny wolny od presji zewnętrznej. Brak zdecydowanej reakcji w najbliższym czasie doprowadzić może do sytuacji, w której kanał ten zaniknie zupełnie. Jego odtworzenie może okazać się wyjątkowo trudne i znacznie bardziej kosztowne niż systemowe wsparcie niezależnych mediów lokalnych.

Ewa Matecka